

Kreatywność rynek pracy szkoła

Rozmowa „Meritum” z Małgorzatą Jaskulak

Meritum: Czego tak naprawdę oczekuje pracodawca, gdy w ogłoszeniu o pracę pisze, że poszukuje pracownika kreatywnego?

Małgorzata Jaskulak: Menadżerom, z którymi pracuję, bardzo zależy na tym, żeby ich pracownik umiał „znaleźć się w zmianie”. Bo teraz, w różnych organizacjach, chyba jedyna stała rzecz to zmiana. Chcą więc, żeby ludzie z mniejszym oporem – bo to naturalne, że jest opór – podchodzili do zmian, które czekają ich na co dzień. I kiedy dowiadują się, że ośmiogodzinny system pracy to tak naprawdę marzenie, i kiedy hasło „priorytet” definiuje każde polecenie szefa, w tym momencie może pomóc twórczość, czyli umiejętność elastycznego dobierania zadań, elastycznego zarządzania czasem, reagowania na potrzeby szefa, kolegów z różnych działów. Z drugiej strony – czy pracownik twórczy jest pracownikiem wygodnym? Ta twórczość jest atrakcyjna, kiedy wiąże się z przyjmowaniem zmian, natomiast na ile innowacyjność jest ceniona, to duży znak zapytania i pewnie znaczenie ma tu specyfika pracy danej osoby.

Meritum: Ja też uważam, że siłą kreatywności jest to, że dzięki niej człowiek współczesny będzie umiał reagować na zmiany, a tych zmian będzie bardzo dużo. Nie wiemy, do czego kształcimy uczniów, jaką rzeczywistość oni zastaną. Nie wiemy również, jak się będzie zmieniał świat biznesu. A czy Pani w swoich szkoleniach, w pomocy indywidualnej dla biznesmenów, uczy też, jak zaplanować karierę?

Małgorzata Jaskulak: Jestem *coachem* i towarzyszę moim klientom w określaniu celów, do których dążą.

Czasem są to cele długoterminowe i dotyczą planowania kariery zawodowej. Założeniem *coachingu* jest między innymi to, że człowiek ma wszystkie potrzebne mu zasoby, żeby dobrze funkcjonować. Czasem zapominamy, że jesteśmy na przykład twórczy, bo nie było nam to specjalnie potrzebne do tej pory w życiu. Zatem cel, nad którym pracujemy, wiąże się z niejako z wydobywaniem tej kompetencji z zasobów klienta (*coachee*).

Meritum: Czyli jakby tworzeniem pełni człowieka?

Małgorzata Jaskulak: Tak. Człowiek ma wszystkie dostępne mu zasoby, natomiast od czasu do czasu gdzieś tam je ukrywa w ciągu życia.

Meritum: A czy zastanawiała się Pani, jak to przenieść na grunt szkoły?

Małgorzata Jaskulak: Ja to przenoszę na grunt szkoły. Tak naprawdę nie da się być trochę w biznesie i trochę w szkole i jednocześnie być innym w tym wszystkim. Kiedy pracuję z nauczycielami, też jestem *coachem*. Najprostszą, podstawową metodą pracy *coacha* jest pytanie. Zadawanie pytań między innymi po to, aby człowiekowi uruchamiał się efekt Blumy Zeigarnik, co daje mu szansę na formułowanie najlepszych, bo osobistych, refleksji zamiast karmienia gotowymi rozwiązaniami, nieidącymi w parze z twórczym myśleniem.

Meritum: Jakie to na przykład pytania?

Małgorzata Jaskulak: Pytania: Co zrobisz lepiej? Co możesz zrobić inaczej niż dotychczas? Od kiedy

zacziesz? Dzięki czemu to osiągniesz? – czyli pytanie o zasoby. To są podstawowe pytania *coachingowe*, które działają nie tylko w sferze zawodowej, ale również rozwiązują nasze osobiste dylematy.

Meritum: Z czym mają nauczyciele największy problem na tych zajęciach? Co Pani zauważa?

Małgorzata Jaskulak: Zauważam duże „zawieszenie” w systemie. Hasło „system” jest w oświacie takim słowem-kluczem, które powoduje dużo emocji i demotywacji. W sytuacji gdy zaczynamy naszą odpowiedzialność powierzać systemowi, okazuje się, że ja się systemowi tylko przyglądam i ode mnie nic nie zależy. Wtedy zaczyna się etap marudzenia, jak to źle jest w oświacie i jak ta oświata jest odgórnie źle zorganizowana. Pojawia się nicnierobienie, czyli takie zasklepienie – zamiast działania, zamiast zmiany, dotyczącej mnie samego jako nauczyciela. Czekając na tę odgórną zmianę, często właśnie ograniczamy twórczość. Najczęściej uruchamia nam się myślenie, że ktoś jest odpowiedzialny za moją twórczość, za moją motywację, za moją klasę, za moich uczniów, za moje wynagrodzenie, za wychowanie.

Meritum: „i to oni/on/ona wszystko tak głupio wymyślili”.

Małgorzata Jaskulak: Tak, odwieczna walka „my” czy „oni”. Wychowanie ma podjąć szkoła czy dom? To są stałe punkty programu podczas moich spotkań z nauczycielami. My mamy wychowywać czy rodzice? Możemy cały czas zostawać na tych konfliktach systemowych: „ten system czy ten system”?

Meritum: Ale to nie jest twórcze?

Małgorzata Jaskulak: Myślę, że jest to nietwórcze, bo tak naprawdę tylko wywołuje frustrację. Koncentruje się na płaszczyźnie problemu, zamiast poszukiwania celu kierującego do podjęcia twórczego działania. To, co mogłoby nam pomóc, to zadanie sobie pytania: co ja jako nauczyciel, co ja jako człowiek mogę zrobić, aby ta twórczość się rozwijała, od czego ja osobiście mogę zacząć? Dla mnie jest to pytanie o odpowiedzialność, ale też o pasję w zawodzie. Wyobrażam sobie, że pewnie ten nauczyciel, który ma pasję, jest w stanie zarazić swoim przedmiotem; ten menadżer, który ma pasję, jest w stanie spowodować, że ludzie zechcą siedzieć nawet po godzinach przez jakiś czas. Pod warunkiem że ja – jako osoba z pasją

– jestem w stanie udowodnić, że to ma sens. Moim zdaniem w taki sposób zarażamy twórczością.

Meritum: Czyli to tajemne zaklęcie „co zrobić, żeby?” – żeby nam wyszło, żeby dzieci się uczyły, żeby czytały książki i tak dalej... Od tego zaczyna się myślenie konstrukcyjne?

Małgorzata Jaskulak: Nawet powiedziałabym mocniej – „co ja zrobię, żeby”. To tzw. „bąbel nowego”, jak to określił prof. Nowak w swej teorii zmiany. Jeżeli ja jestem pierwszym bąblem, jeżeli we mnie zakwitnie już pomysł na zmianę, to okaże się, że ludzie się przyglądają, powstają kolejne bąble nowego, które robią tak samo jak ja, z tego tworzy się grono nowego, po czym przychodzi nowy młody nauczyciel, nowy młody pracownik, który mówi: „to jest tu naturalne”. Jest taki punkt krytyczny, że ludzie nie zastanawiają się „czy w tej szkole (czy w tej firmie) mam być twórczy?” Po prostu twórczość staje się stałą zasadą tego miejsca.

Meritum: Często osoby pracujące z dziećmi mówią, że są wypalone – po roku, po pięciu czy dwudziestu latach pracy. Chodzi o sytuację, w której nauczyciel wchodzi do klasy i czuje, że ma po prostu dość tych dzieci. Jak działać, żeby to jednak miało sens?

Małgorzata Jaskulak: Kiedy pracuję z nauczycielami, uczę ich, jak motywować uczniów. Na wstępie tych zajęć mówię, że nauczycielowi łatwiej jest motywować uczniów, kiedy sam ma motywację.

Meritum: A spotyka się jeszcze takich zmotywowanych?

Małgorzata Jaskulak: Spotykam bardzo wielu fantastycznych nauczycieli. Mówię biznesmenom, że najbardziej zmotywowaną grupą zawodową są nauczyciele, ponieważ gdyby myśleli w kategoriach „mam mało kasy i nic nie robię”, to szkoła byłaby straszna. W naszej szkole dzieje się wiele dobrego. Mam bardzo dobre doświadczenia szczególnie z nauczycielami młodszych uczniów.

Meritum: Ale jak motywować tych niezmotywowanych?

Małgorzata Jaskulak: Znowu wracamy do punktu wyjścia. Mogę czekać, aż mi minister da podwyżkę, mogę czekać na to, że będzie lepsza reforma, mogę

czekać na zmiany, które przyjdą z zewnątrz. I czekając na motywację z zewnątrz mogą się zestarzeć, zgorzknieć...

Meritum: A co by Pani powiedziała nauczycielom, żeby ich zachęcić do prowadzenia lekcji twórczości w szkole? Czy to ma sens? Niektórzy uważają, że szkoła nie jest miejscem, gdzie powinno się twórczo pracować – trzeba wykonywać plan, to co jest w programie, według zasad, które zostały ustalone. Twórczość będzie tylko zabierała czas, mąciła klarowny obraz. Będzie trudniej – nie ma co ukrywać, twórczy człowiek ma trudniej. Może weselej, może z większą satysfakcją, ale na pewno trudniej. Co by Pani im powiedziała?

Małgorzata Jaskulak: Zadałabym nauczycielom pytanie: „Jak chcesz, żeby wyglądało twoje życie jako nauczyciela, jako człowieka za 10, za 15, za 20 lat?” I tyle.

Autorka jest psychologiem, absolwentką Szkoły Trenerów Biznesu w Grupie TROP (2005), Certyfikowanym Coachem ICC (International Coaching Community), stowarzyszonym w EMCC (European Mentoring & Coaching Council), Certyfikowanym Trenerem TOC (Theory of Constraints for Education)

„Twórczy nauczyciel w oczach uczniów”



Twórczy nauczyciel, Paweł lat 7

- Twórczy nauczyciel ma dużą głowę pełną pomysłów.
- Duże uszy pozwalają mu uważnie słuchać.
- Szeroki uśmiech świadczy o świetnym nastroju.
- Twórczy nauczyciel ma duże dłonie, aby pomogły mu liczyć na siebie, czyli wierzyć we własne siły.
- Stopy z dużą ilością palców mają symbolizować ćwiczenie; dzięki nim wszystko staje się możliwe.
- Zielony kolor twarzy oznacza oryginalność twórczego nauczyciela. Jest on inny od przeciętnego człowieka, ale nie ukrywa tego.

Izabela Lebuda
Akademia Pedagogiki Specjalnej
im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie